

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 535

Poznań, piątek dnia 20 listopada 1931

Rok XXVI

## „Ostbund“ walczy z polską nauką

Berlin 19. 11. (Tel. wł.) „Związek Walki o Kulturę Niemiecką“, będący oddziałem niemieckiego „Ostbundu“ i „Towarzystwo dla Niemieckiej Prehistorji“ urządziły w tych dniach zebranie, na którym wygłosił wykład docent uniwersytetu hamburskiego prof. Richthofen n. t. „Nasze prawo do niemieckiego wschodu“. Mówca zwrócił się gwałtownie przeciwko nauce polskiej, a zwłaszcza przeciwko prof. Kostrzewskiemu, zarzucając „szowinistyczną propagandę i podtrzymywanie fałszywej rzekomo hipotezy o słowiańskiej istocie kultury łżyckiej celem stworzenia podstaw dla polskich roszczeń. Zdaniem mówcy, w tych czasach nad Odra nigdy nie siedzieli Słowianie, tylko Niemcy.

Na uwagę zasługuje fakt, że w dyskusji m. in. solidaryzował się z mówcą profesor amerykańskiej Lessing, zapewne Niemiec z pochodzenia, który nawoływał niemieckich naukowców do przeciwdziałania polskiej propagandzie w Ameryce, twierdząc, że Wilson nigdy nie zgodziłby się na „podział niemieckiego kraju“, gdyby go już przed wojną nie była przekonana fałszująca stan rzeczy propaganda. Podobnie stało się, zdaniem mówcy, z Alzacją i Lotarynią (d)

## „Moda Europa“

Genewa, 19. 11. (PAT.) Założono tu centralne biuro ruchu młodej Europy. Ruch ten obejmuje 14 grup Szwajcarii, Niemiec, Francji, Belgji i Holandji

## Zatarg mandżurski w Lidze Narodów

Paryż, 19. 11. (PAT.) Dzisiejsze pułne posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało krótko. Z powodu braku propozycji ze strony japońskiej i ogłoszenia deklaracji Kuomintangu sytuacja jest w dalszym ciągu niejasna.

Jutro Rada Ligi ma zebrać się w godzinach porannych na posiedzenie pułne. Jest możliwe, że wieczorem tegoż dnia odbędzie się posiedzenie jawne.

Wiedeń, 19. 11. (PAT.) „N. Freie Presse“ donosi z Paryża:

W Radzie Ligi Narodów niema obecnie jednolitego stanowiska w kwestji konfliktu chińskiego - japońskiego. Daje się zauważyć prąd japoński, pochodzący z kół francuskich. Na Quai d'Orsay zdecydowano się pod wpływem nacisku opinii publicznej na przyjęcie japońskiej formuły, która brzmi: najpierw rokowania, potem opóźnienie Mandżurji.

Angielski przedstawiciel w Radzie Ligi Narodów m. in. spraw zagr. Simon oświadczył się natomiast za tem, aby Japonia respektowała podstawy prawne, ustalone w pakcie Ligi Narodów i pakcie Kellogga.

## Konfiskata „Kurjera Poznańskiego“

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu dokonał wczoraj zajęcia Nr. 534 „Kurjera Poznańskiego“ (wydania wieczornego) z dnia 19. 11. 1931, z powodu artykułu na stronie 3 p. n. „Proces przeciw posłom Centrolewu“, w którym skonfiskowano dwa zdania w przedostatnim ustępie od słów: „Gen. Kukiel był raz świadkiem“ aż do końca tego ustępu.

Po dokonanej konfiskacie wydano nowy nakład „Kurjera Poznańskiego“, oznaczony numerem 534 A, w którym opuszczono inkryminowane zdanie.



W związku z likwidacją bandytyzmu na Korsyce władze francuskie wysłały tam 200 żołnierzy z samochodami pancernymi i karabinami maszynowymi. Fotografia nasza przedstawia widok miasta Ajaccio, stolicy Korsyki.

## W Warszawie żydzi strzelali do autobusów

Możliwy jest strajk gazowni i wodociągów

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) W sytuacji strajkowej pod wieczór zaszyły pewne zmiany, albowiem autobusy

przeszły kursować. W dzielnicy żydowskiej do autobusów strzelano. Zdaje się, że w piątek rano stanie gazownia i wodociągi. (w)

## Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Zeznania prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Kota oraz innych świadków odwoławczych

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Prof. Kot charakteryzował zjazd Centrolewu, gdzie więcej było gadaniny i rezonerstwa, więcej retoryki a mało energii. Był współinicjatorem i współautorem protestu profesorów w sprawie Brześcia, który to protest wywołała potrzeba sumienia. Gdy bawił zagranicą, uczeni opowiadali, że odefchnęli z ulgą, gdy profesorowie Brześć potępiłi. Słyszał, że prokuratura krakowska odmówiła wniesienia oskarżenia przeciwko uczestnikom kongresu i jeden z prokuratorów oczekiwał za to dymisji. Wydział prawny uniwersytetu krakowskiego złożył za pośrednictwem prof. Krzyżanowskiego memoriał na ręce Prezydenta Rzplitej, ale co się z tym memoriałem dalej stało, tego nie wie.

Na zapytania prokuratora co do rewolucyjnego charakteru kongresu oświadczył, że nic mu o tem nie wiadomo, natomiast wiadomo mu, że przed kongresem były rozsyłane sfingowane depesze do socjalistów o zdradzie piastowców i do piastowców o zdradzie socjalistów.

Następnie zeznawało kilkunastu świadków z Krakowa, głównie socjalistów, na okoliczności, związane z kongresem. Zeznania ich dotyczyły niektórych szczegółów, ale nie wniosły nic specjalnego.

M. in. zeznawał Wincenty Korolewicz, współpracownik „Naprzodu“, który brał udział w powitaniu Mastka i za ten udział kazano mu zachorować, a następnie miesiąca przeszedł jako nauczyciel gimnazjalny na emeryturę.

Dużo wesołości wniosło kilku świadków, podanych przez Putka dla wyjaśnienia stosunków w Choczni.

M. in. zeznawał rolnik Antoni Styła: — Obecny komisarz rządowy w Chocz-

ni — mówi świadek, — to dawny szpicel i denuncjant, kóry robi, co chce, i bezprawnie wydaje pieniądze Wytudził żonę i majątek i teraz rozpycha się w Choczni.

Prokurator Rauze: Jak to ten szpicel wytudził żonę i majątek?

Świadek: Chodził ten szpicel, laził i przymilał się (a była to jedynaczka), no i wychodził.

Prokurator Rauze: Czy pan chodził gdzieś na śniadanko?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie i przywołuję p. prokuratora do porządku.

Adw. Szumański: Proszę o zaprotokulowanie pytania p. prokuratora.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym. (w)

## Strajku zecerów nie będzie

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Zapowiadany strajk w drukarniach nie przyjdzie do skutku, a to dlatego, że sprawę oddano inspektorowi pracy do arbitrażu.

W ten sposób zecerzy cofnęli swą decyzję strajkową. (w)

## Stosunki między Bawarią a Rzeszą

Monachjum, 19. 11. (Tel. wł.) Na zebraniu bawarskiej partji narodowej dnia 15 b. m. w Rytysbonie przemawiał dr. Held, premier rządu bawarskiego, pełniący równocześnie funkcję prezydenta Bawarii, na temat obecnego położenia Niemiec, a Bawarii w szczególności.

Mówca stwierdził, że dalsze płacenie „kontrybucji“ jest dla Niemiec

rzeczą niemożliwą, o ile chcą one kiedykolwiek odzyskać wolność polityczną. Krótkoterminowe kredyty są, zdaniem dr. Helda, wprost zabójcze dla Niemiec. Polityka Brüninga doprowadziła do tego, że mocarstwa uznały trudność położenia i zaczynają się liczyć z obecnymi warunkami.

Omawiając stosunek Bawarii do Rzeszy, mówca stwierdził, że wskutek naruszenia przez Rząd Rzeszy w ostatnim rozporządzeniu doraźnym szeregu rezerwatów bawarskich, Bawaria pozostaje obecnie w bardzo napiętych stosunkach z Rzeszą.

## Grandi w Ameryce

Waszyngton, 19. 11. (PAT. — Pierwsze spotkanie prezydenta Hoovera z m. in. Grandim trwało 2 1/2 godziny. Rozmowa dotyczyła głównie zagadnień gospodarczych. Poruszono jednakże kwestje związane z konferencją rozbrojeniową. Przy rozmowie obecny był sekretarz stanu Stimson.

Nowy Jork, 19. 11. (Tel. wł.) Dziś wieczorem wygłosił Grandi przed mikrofonem stacji amerykańskiej w Waszyngtonie d'łuższą mowę w języku angielskim i włoskim, którą transmitowała większa część amerykańskich rozgłośni radiowych.

Minister mówił na temat obecnego kryzysu gospodarczego oraz o kwestji rozbrojenia.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł.

## Co słyhać na Polesiu?

Bilans rolnika — „Treuga Dei“ — Jedzie nowy starosta — Znów Unja — Co mówi historia — Niepokoje — Jesień

(Korespondencja własna).

P i ń s k, w listopadzie.

Rozstaniecniło się nasze smętne Polesie po długich tygodniach plusku deszczu i szumu wichury. Obudziła się przyroda a za nią i człowiek. — Wyjrzał Poleszok z chaty, ogląda szkody i pomaleńku bierze się do pracy jesiennej. A dużo jej jeszcze zostało. — Kartofle, niewykopane, czekają zmiłowania, pola pod ozimim oczekują na siew, a do stodoł zjechały porośnięte jęczmiona i czerniała koniczyna.

— Oto bilans rolnika. Jakże odmienny od popularnych wersji o nadmiarze i wielkich możliwościach podatków in natura.

Jęczy więc zarówno dwór jak i wieś, — a urzędy podatkowe, sejmiki, gminy, banki i prywatni wierzyciele osaczają rolnika coraz bardziej zwartem kołem. To też od rana ze dworu chyłkiem wymyka się właściciel. — Jak przyjedzie sekwestrator, to „pana niema w domu, właśnie wyjechał do miasta celem załatwienia tej zaległości“.

A nazajutrz chodzi się od Annasza do Kaifasza, molestując o zwłokę choć kilkudniową. I tak, aby dzień zepchnąć, aby do wieczora dotrzeć, bo wieczór jak dawne „treuga Dei“ przynosi wyzwolenie od wszelkich pozwów i weksli. Zapala się lampę i zabiera do gazet, z których tyle pociechy, że wszędzie równie źle i ciężko.

Tak czuje się wieś.

A co w miastach? — Tam jest jeszcze gorzej — Człowiek ucieka przed człowiekiem, bo albo winien, albo boi się, że trzeba będzie rozstać się z ostatnim groszem, pożyczając bardziej potrzebującemu.

Urzędnik jest ostatecznie wyczerpany niepewnością jutra, a właściwie każdej minuty. Ot np. w tych dniach w



Jednym z naszych powiatów „usłudni przyjaciół” powiadomili starostę, że na jego miejsce już jedzie inny Starosta nie wierzy — telefonuje do wojewody. Wojewoda również nic nie wie. A jednak okazuje się, że „przyjaciele” lepiej byli poinformowani, niż kompetentne władze! I czy w takich warunkach można pracować wydajnie?

A handel, a rzemiosło? — Wszystko zamiera. Kupujący wywołuje sensację, a pieniądze wprawiają w osłupienie.

To też do licytacji, zwłaszcza licytacji ziemi (za wierzitelności Wileńskiego Banku Ziemińskiego) nikt nie staje. Ale zato krąży bardzo autorytatywne wersje o kolonizacji żydowskiej.

W natłoku tak bolesnych kłopotów materialnych zapomina się o sprawie niezmiernie ważnej. — Odżyła mianowicie kwestja unji prawosławia z katolicyzmem na naszych ziemiach wschodnich.

Cóż mówi o niej historja i życie? — Czy zbudowała cokolwiek?

Ileż nieszczęść uniknęlibyśmy, gdyby twórcy unji brzeskiej zamiast parodji prawosławia wprowadzili obrządek taciński. — Dziś mielibyśmy na Kresach zdrowy i wierny Polsce element włościański, gdyż lud tutejszy pomalutku ale stale przyrasta, jak polip do narzuconych form. A jak już przyrośnie to trudno, nawet bardzo trudno go od nich oderwać.

Gdyby, powtarzam, na naszych ziemiach wschodnich był wprowadzony katolicyzm, nie miałaby Rosja podstaw do roztrzącania opieki nad „ucisłionem” prawosławiem, a chłop poleski, nie słysząc w świątyni obcego języka, spolonizowałby się bardzo prędko.

Lecz przeszłość niczego nas nie nauczyła, bo znów odżywają stare błędy i to w ostrej formie. — A jaki skutek? — Oto rozpała się walka! Duchowieństwo prawosławne gwałtownie zabrało się do odrodzenia słabnącego ducha religijnego i podsyłania separatyzmu narodowego. — Jesteśmy więc świadkami narodzin związku misyjnego, do którego werbuje się wszystkich co gorliwszych synów cerkwi. Gasną wszelkie przeżytki ugody i polonizacji duchownych prawosławnych, a rozpoczyna się usilna praca nad podtrzymaniem nadziei, że przyjdzie czas, kiedy Matuszka-Rosja znów weźmie Polesie w swe ramiona.

W dodatku przywłaszczono przez prawosławie kościoły, nieodebrane odrazu, znów zwolna zajęli popi. Zrazu czynili to nieśmiało, ale widząc abnegację czynników kompetentnych, rozuchwalili się niesłychanie i obecnie rozpoczęła rewindykacja świątyni może zakończyć się krwawo.

Uderzmy się w piersi, — przegapiliśmy moment odpowiedni i obecnie walka niepotrzebna a ciężka!

W ten sposób w wir zagadnień ogólnopolskich a nawet ogólnoswiatowych wplata się niepostrzeżenie zapadła, cicha wieś poleska.

A na wszystko pada liść jesienny, czerwienią i złotem pokrywając nędze, troski, bóle, gorycze i nadzieje lepszego jutra.

A. Leżeńska.

## Niezwykły pomysł szantażysty

Zdemaskowanie bezrobotnego majstra przedsiębiorczego

Łódź, 19. 11. (PAT.) Pisma tujejsze podają wiadomość o niezwykle pomysłowym szantażu. Prezes towarzystwa akcyjnego wyrobów włókienniczych A. Horak, posiadającego fabryki w Rudzie Pabjanickiej i Łodzi, otrzymał w ub tygodniu list poleceny, którego treść skłoniła go do porozumienia się z policją.

W liście tym nieznanego osobnika donosi, że został wysłany przez pewną organizację niemiecką do Łodzi dla objęcia pracy w fabryce materiałów wybuchowych. W Łodzi okazało się, że fabryki takiej niema, lecz istnieje rzekomo zakonspirowany skład materiałów wybuchowych, należący do organizacji, która ma na celu wysa-

dzenie w powietrze kilku fabryk w Łodzi, przedewszystkiem zaś fabryki Horaka. Autor listu ofiarował za nagrodę 2000 dolarów zdemaskować tajną organizację.

W porozumieniu z policją p. Horak dał w pismach niemieckich wymagane ogłoszenie. Następnego dnia policja śledcza zatrzymała aferzystę. Aresztowanym okazał się lodzianin Edward Hoffmann, lat 40, bezrobotny majster przedsiębiorczy. Hoffmann oświadczył władzy, iż w rzeczywistości nie utrzymywał kontaktu z żadną organizacją terrorystyczną, ani polską, ani zagraniczną, lecz chciał jedynie dostać się do Niemiec, gdyż przypuszczał, iż tam uda mu się znaleźć pracę.

## Wypadek samolotu wojskowego

Łódź, 19. 11. (PAT.) „Gazeta Wieczorna” donosi z Żółkwi:

Wczoraj o godz. 3 popołudniu wylądował przymusowo na polach krechowickich samolot wojskowy, lecący z Dębina do Lwowa. Samolot, pilotowany przez plut. Jasińskiego i mechanika plut. Staneka, doznał poważnego defektu w motorze, a przez przymusowe lądowanie złamane zostało śmigło i oba skrzydła.

Lotnicy wyszli bez szwanku.

## Uniewinnienie maszynisty kolejowego

Wejherowo, 19. 11. (Tel. wł.) — Sąd apelacyjny z Torunia rozpatrywał tu wczoraj w instancji odwoławczej sprawę kierownika parowozów Stanisława Zielińskiego z Gdańska, skazanego kilka miesięcy temu na 2 lata więzienia za spowodowanie głośnej katastrofy kolejowej w Gdyni w styczniu rb.

Sąd apelacyjny uchylił wyrok I instancji i uniewinnił Zielińskiego, przyjmując, że katastrofę spowodowała siła wyższa, mianowicie w tym wypadku wadliwe ułożenie torów przy dojeździe na stację Gdynia oraz silna mgła, panująca w chwili wypadku.

Zielińskiego bronił adwokat Szurley, który wyrwał się z Warszawy do Wejherowa dosłownie na 3 godziny i po wygłoszeniu mowy, nie czekając na ogłoszenie uniewinniającego wyroku, zmuszony był zaraz wyjechać. S. B.

## Zebranie kursu kandydatów

Młodzieży Wszechpolskiej i Grupy Akadem. O. W. F. odbędzie się w piątek, dnia 20 listopada r. b.

Referat n. t. Zagadnienia kultury narodowej wygłosi p. prof. dziek. Żółkowski.

Młodzież Wszechpolska.

## Koncert polski w Berlinie

Berlin, 19. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem wystąpił na koncercie symfonicznym w wielkiej sali Filharmonji berlińskiej na zaproszenie berlińskiego Towarzystwa Sztuki znany pianista polski, Zbigniew Drzewiecki. Artysta odegrał koncert f-moll Chopina z towarzyszeniem orkiestry. Szczelnie wypełniona sala darzyła artystę długotrwałymi oklaskami, zmuszając go do licznych bisów.

Wśród publiczności zauważyliśmy m. in. posła polskiego w Berlinie p. Wysockiego z małżonką oraz konsula generalnego p. Gawrońskiego. Po koncercie odbył się bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele niemieckiego świata muzycznego. Występ zostawił po sobie bardzo dobre wrażenie. (d)

## Dziewczynka umarła ze strachu

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) Józef Popławski, mieszkający pod Włocławkiem, zabrał ze sobą do lasu celem zbierania szyszek 10-letnią córeczkę. Po pewnym czasie wrócił do miasta polecając dziewczynce, aby jeszcze jakiś czas pozostała i potem wróciła sama. Dziecko prawdopodobnie zabłądziło w lesie i na noc nie wróciło.

Dziewczynkę znaleziono dopiero na trzeci dzień, nieżywą. Lekarz stwierdził zgon na skutek aneurizmu serca. Przyczyną udaru było prawdopodobnie uczucie strachu.

Dziewczynka miała obgryzione dwa palce u prawej ręki i wszystkie paznokcie przy obu rękach.

## „Latający” gabinet pana prezesa

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) W jednym z banków, którego centrala w Warszawie wykończyła niedawno imponujący drapacz, wprowadzone są najnowsze urządzenia techniczne.

Jednym z takich urządzeń ma być oryginalna budowa gabinetu prezesa banku. Gabinet ma być windą elektryczną. Da to możność kierownikowi instytucji szybkiego przemieszczania się z piętra na piętro, bez potrzeby wychodzenia z gabinetu. Będzie to bezsprzecznie bezkonkurencyjna wyższość tego gabinetu nad gabinetami prezesów innych banków, gdzie pokoje urzędników nie są jeszcze poruszane elektrycznością.

## 7 robotników rażonych prądem

Paryż, 19. 11. (Tel. wł.) Podczas prac budowlanych w St. Quentin grupa robotników zetknęła się z przewodem elektrycznym wielkiego napięcia i została porażona. Trzech robotników poniosło śmierć na miejscu, a 4 zostało ciężko sparaliżowanych.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

WŁADYSŁAW DRZEWBET

## MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

47)

— Wszystko się na tym świecie kończy, szczęście i niedola, — rzekł ksiądz. — I dobrze, że tak jest, bo tak jedno, jak drugie — gdyby trwało długo — stałoby się nie do zniesienia.

— Jakto? Czy szczęście też? — zapytał Bogusław.

— O tak — odrzekł ksiądz. — Bodaj czy szczęście nie jest gorsze od niedoli — szczęście w tem znaczeniu jak sobie większość ludzi wyobraża. Spełnia się wszystko, czego pan zapragnie, a więc ma pan dostatki, sławę, uznanie, władzę, zdrowie, siły fizyczne — a koniec prawie zawsze żaloszny. bo powoli zaczyna się tych darów szczęścia źle używać, duszę zaniedbywać i rezultat, jak pismo święte mówi: „I cóż mi z tego, choćbym wszystkie skarby świata posiadał, skorom zatracił duszę” Czem szatan kusił Chrystusa? Właśnie temi darami szczęścia! Zaś niedola, ona jest jako ten bat nad zwierzęciem. Utrudza człowieka, oczyszcza z rdzy różnych namiętności, i zmusza, jeśli już nie do modlitwy, to przynajmniej do westchnień do Boga. A westchnienie, płynące z duszy, musi mieć wielką wartość, skoro umarli tak o nie proszą...

— Czy ksiądz lubi polowanie lub ry-

bolństwo? — zawrócił Bogusław na inny temat, bo nie w smak mu były te wszystkie nauki księdza.

— Nie panie, nigdy tego nie uprawiałem, bo serce mi się krajało, gdy pomyślał, jak to zwierzyzna musi się męczyć, gdy postrzelona ujdzie i potem, albo liże się z ran długo, albo w męczarni ginie. Lub ryba, gdy zerwie haczyk z przynętą, albo wyrzucona na piasek, dusi się powietrzem tak, jak my dusimy się w wodzie. Ludzie to robią, nie bierze się im za złe tego, ale ja nie czyniłem tak nawet wówczas, kiedy nie był jeszcze księdzem.

— Ale ksiądz przyzna, że ludzie, ściśle mówiąc, muszą je tępic do pewnych granic, bo dajmy na to, pozwólmy rozmnożyć się zającom, wyjedzą oziminy, pogryzają wszystkie drzewka, zwłaszcza owocowe szlachetne. — lub lisy i jastrzębie wyjedzą wszystkie kury, — wilki i niedźwiedzie zjadłyby nawet ludzi, — ryby, ginąc na różne zarazy, zatrutyby wszystkie wody. Trzeba więc ich liczebność regulować, a niektóre gatunki drapieżne starać się tępic systematycznie...

Zbliżali się ku wsi. Stamtąd biegł chłopaczek. Przybiegłszy zdyszany, ucałował rękę księdza i płaczącym głosem mówił:

— Jegomość, tatuła kopnął koń w głowę, jak mu kopyta oglądał, bo jutro do kowala miał prowadzić — i leża i nie mógł mówić. Matuła posłała mnie po jegomością z Panem Bogiem. Fura tu stoi na drodze, brat został przy koniach, podjechać nie można, bo ogrody.

Ksiądz zęgnął się spiesźnie z towarzystwem.

— Poślemy — rzekł Karol — auto do wsi; jeśli żyw jeszcze, to ksiądz proboszcz poleci szoferowi jechać po lekarza do miasta, a może uda się uratować człowieka. Wracali w pośpiechu.

— Panie Karolu — mówił Henryk — pośle Kwakalę, bo i wóz mam lepszy od rządowego i Kwakala sprytniejszy od waszego szofera. Zgodzi się pan?

— Dobrze — rzekł Karol — chodzi rzeczywicie o pośpiech, a ta rządowa landara nie znosi wyścigowego tempa. Bogusław narzekal:

— Takie piękne popołudnie i właściwie z kretesem popsute. Doprawdy, awatnura portugalska z tym koniem i gospodarzem. Nie mógłże go gdzieś indziej kopnąć, a nie akurat w głowę? Są na to inne części ciała odpowiedniejsze, niż głowa. Chłopa zresztą nic nie będzie; oni twarde mają łby. Jeśli mu mózg nie wyprysł, to jutro już pojedzie na jarmark, bo jakże chłopu nie być na jarmarku...

Powróciwszy do zabudowań, Henryk wydał dyspozycje Kwakale, który w pięć minut potem już prowadził auto z wdziękiem i gracją, jakby jechał na wesele.

Wrócił, gdy wszyscy siedzieli już po kolacji na werandzie, i złożył meldunek, że oby lekarzy poraz drugi zabrał i przywiózł do wsi, oraz że chłop do przytomności wrócił i prawdopodobnie jutro wstanie. Wprowadził kopytem oberwał, co się zowie, aż czaszka się nadwieraży.

ła, ale lekarze głowę ścisnęli, skórę pozszywali i orzekli, że z tego się wyliże.

— A co, nie mówiliem? — Triumfująco spoglądał Bogusław, — oni mają inne głowy, niż my. Znam takie wypadki, że już mózg był na wierzchu, a chłop wyzdrowiał. — A zwróciwszy się do szofera, zapytał:

— Czy ksiądz był u niego?

— A jakże, był! Dysponował go na śmierć. Ale gdy ksiądz wyszedł, gospodarz oczy otworzył i pierwsze słowa: A to cholera mnie oporządził — dam ja temu ścierwu! — a do baby: „Jutro na jarmarku go sprzedamy”. A baba do niego: „Lepiejże pomyślał o ostatniej woli wedle gruntu, chałupy i gadziny, a nie o jarmarku.” — „A nie doczekanie!” — zawołał. — „Cóż to? Chcesz, żebym już umierał? A ty może już myślisz o innym? Nie z tego nie będzie!” — i tak rozmawiali, jakem z doktorami przyjechał. Potwieriali gęby ze zdziwienia, zobaczywszy nas, i patrzyli na nas, jakbyśmy z nieba spadli. Gdy się dowiedzieli, że to doktorzy, baba nóż lamentować: „Kto to będzie płacił!” — prawi — „my pieniędzy nie mamy”, — a chłop odwrócił się do ściany. Dopiero, gdy im wytłumaczyłem, żeście mnie panowie z budowy posłali, i że panowie płacą lekarzy i za lekarstwa, chłop się znowu odkroczył od ściany, a baba: „O la Boga! Jakież o dobre państwo! Niech im Bóg zapłaci za poczciwe serce”, — i już do końca dziękowała, a zwłaszcza za wino, które pan inżynier kazał im doręczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## KALENDARZYK

Piątek, 20 listopada 1931.

Słońce: wschód 6.25; — zachód 17.48; —  
długość dnia 10 godz 23 min.  
Księżyc: wschód 15.20; — zachód —;  
po pierwszej kwadrze.  
Kal. rzk.: Feliks; jutro Ofiarow. N. M. P.  
Kal. słow.: Sędzimir; jutro Sława.

### Zebrańia

Dziś o 17 Sodalicja Pań (sekcja apologetyczna - pedagogiczna) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;  
o 20 Stow Młodzieży Obywatelskiej (Tam) w Domu Kat. na Śródcie;  
o 20 Odprawa Komendantów gniazd I Hufca Harcerskiego w harcównce II P. D. H., W. Garbary 56;  
Jutro o 19 Tow. Obrony Ziemi Wschodniej (Kolo Pozn.) w kancelarii adw. dr. Słotwińskiego, pl. Wolności 8;  
o 20 Tow. Przemysłowców (Rataje) u p. Przybeckiego;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Hirschów Czypickiej o godz. 15 ul. Półwiejska 13. — Śp. Wojciecha Nowakowskiego o godz. 16 z kapł. cment. na Dębcu.

### Licytacje

Dziś o 11 ul. Półwiejska 2 — rozm. obuwie;

### Teatr Polski

DZIŚ — „Młody las“ (ceny popołudniowe).

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Vivat Academia“ (Stary Heidelberg).

### Teatr „Uśmiech“

DZIŚ — „Kraina uśmiechu“.

### Teatr Objazdowy

Wł. Brackiego — „Kajzer“ Macieja Wierzbickiego  
DZIŚ — Kartuzy.

## 24-ta Loteria Państwowa

(Nieurzędowo).

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia I klasy 24-tej P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr. następujące:  
30.000 zł — 146 045,  
15.000 zł — 119 964.

## W przejeździe do Paryża

Gen. Władysław Sikorski przybył wczoraj z Warszawy do Poznania i udaje się w dalszą drogę do Paryża.

Czyś spełnił już obowiązek obywatelski?

Czy złożyłeś dobrowolną ofiarę na bezrobotnych m. Poznania?

Konto Komitetu Miejskiego dla spraw bezrobocia — P. K. O. nr. 213 005.

### Przez szybkie

## Ankieta A

Od czasu do czasu wpada do mnie na pogawędkę mój sąsiad, pan Sylwester Piętka. Pogawarzymy sobie o Chińczykach, o Ghandim, czasem o Lidze Narodów, bardzo rzadko o polityce wewnętrznej. Jako że, czem sprawy są bliższe i bardziej nas obchodzące, tem ryzykowniejsza staje się dyskusja.

— Ja, panie — powiada pan Piętka — już raz siedziałem w kuchthauzie za Niemca i więcej nie mam ochoty. Ale w tych dniach sąsiad sam zaczął dyskusię na temat lokalny. Chodziło o spis ludności.

— Co to panie komu z tego przyjdzie. Pieniądzy będzie kosztowało w tych ciężkich czasach co niemiara, a ludziom tylko w głowach pozawracają. Niech pan sam powie.

Położył przede mną niewielką kartkę.

— To jest ankieta A. Co będzie jeśli w ten sposób dojdziemy do Z? Polowa ludzi dostanie kręcka, bo i teraz, jak kto chce sumiennie kartkę wypełnić, to mu się w głowie dobrze zakreśli. A to jest dopiero przygotowanie do spisu ludności! Niech-no pan popatrzy. Pytanie pierwsze: nazwisko. Dobrze! Dla mężatek nazwisko panięskie i z poprzedniego (ich) małżeństwa (w).

Wytlumaczyłem panu Sylwestrowi, co to znaczy.

— Jak tu zrobić z moją starą. Jej matka nazywała się Sadeiko, a ojciec Kotek. Ale matka wyszła zamąż nje za tego Kótka, bo drab uciekł przed chrzcinałmi; i ślubem, ale za Kocura. Jakie tu podać nazwisko panięskie.

## Wojska japońskie ścigają cofające się oddziały chińskie

W bitwie nad rzeką Nonni obok piechoty i konnicy walczyły również czołgi, samoloty bombowe i pociągi pancerne

Tokio, 19. 11. (PAT.) W wyniku wczorajszych walk chińsko - japońskich Japończycy mieli 300 zabitych i rannych a Chińczycy około 4000.

Najlepsze oddziały gen. Maa uniknęły rozbicia, gdyż wycofały się, gdy spostrzegły, że sytuacja przybiera krytyczny obrót.

Tokio, 19. 11. (PAT.) W północnej części Mandżurji Chińczycy ustępują a wojska japońskie posuwają się za nimi. Gen Maa miał schronić się do miasta Ko-Ku-Szan-Szen na północny wschód od Cycykaru.

Pekin, 19. 11. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, bitwa pod Cycykarum trwa w dalszym ciągu.

Gen. Ma-Czen-Szen kieruje operacjami wojennymi ze swej nowej kwatery głównej, znajdującej się o 30 mil na północ od miasta.

Wiedeń, 19. 11. (PAT.) — „Neue Freie Presse“ donosi:

Według doniesień z Mukden, atak Japończyków na rzece Nonni nastąpił przy udziale 5000 żołnierzy wszystkich rodzajów broni. Obok piechoty i konnicy walczyły również czołgi, samoloty bombowe i pociągi pancerne. Po kilku-

godzinnym oporze front chiński został przełamany, wojska chińskie stawiły jednak w dalszym ciągu opór. Pod Anganchi przedsięwzięty został nawet kontratak chiński, który zatrzymał Japończyków przez pewien czas w miejscu. Gen Maa, którego wojska w końcu ratowały się ucieczką, stanął rzekomo na nowej linii, położonej o 120 km. na północ od Cycykaru.

O walce z 5-krotnie liczniejszym przeciwnikiem zdecydowała przewaga techniczna Japończyków.

Wiedeń, 19. 11. (PAT.) — „Neue Freie Presse“ donosi:

Ministerstwo wojny potwierdza, że wojsko japońskie wkroczyło do Cycykaru. W czasie walk miasto ostrzeliwane było przez 5 samolotów japońskich. Kilka magazynów wojskowych z zapasami żywności i sprzętem wojennym zostało zniszczonych. W bitwie uczestniczyły samoloty japońskie, które zniżywszy lot, atakowały kawalerię chińską karabinami maszynowymi. Wskutek bombardowania kilka wsi zostało spalonych.

Linja kolejowa Taonan — Anganchi została oddana administracji kolei północno - mandżurskiej.

## Fenomenalne powodzenie prelekcji Perkitnego

Czwarty wykład inż. Tadeusza Perkitnego z cyklu „Moja włóczega naokoło świata“, zatytułowany „Na lazurówym wybrzeżu“ — cieszy się istotnie bez przesady fenomenalnym powodzeniem. Podróżnik-prelegent wygłosił go dwa razy, za każdym razem przed szczerle wypełnionym audytorjum. Ponieważ zaś i zeszłej niedzieli sporo osób nie dostało się już wobec przepełnienia na salę, przeto Koło Leśników Uniw. Pozn. uprosiło p. Perkitnego do wygłoszenia wykładu po raz trzeci.

Wykład odbędzie się 22 bm., w niedzielę, o godz. 5 po południu w sali 17 Coll. minus. Bilety w cenie 1,50 zł oraz 1 zł do nabycia w składzie Zygarińskiego przy ul. Gwarnej.

## Łuna na Dalekim Wschodzie

Liga Narodów niemało ma teraz kłopotu z Mandżurją. Do chińskiej tej prowincji wkroczyły wojska japońskie, zajmując miasto po mieście, przyczem dochodzi do walk z oddziałami Chińczyków. Chiny nazywają to najazdem, więc wzywają pomocy Ligi Narodów. Japonja tłumaczy się, że musiała wysłać wojska dla obrony

swych obywateli. Liga Narodów radzi i radzi, a w Mandżurji leje się krew. Zarówno Japonja, jak i Chiny podpisały pakt Kelloga. Ale Mandżurja jest tak daleko! Któżby zechciał nadstawić tła w obronie Chińczyków! Przecie Liga Narodów nie ma własnej armji ani floty. A mocarstwa mają dość własnych kłopotów. Więc zatarg w Mandżurji załatwią Japończycy w myśl swoich interesów i bez przeszkód ze strony Ligi Narodów. Tym trzecim może być tylko Rosja Sowiecka! Zajmujący artykuł o tem przynosi ostatni (60) numer „Ilustracji Polskiej“. W tym samym numerze znajdują czytelnicy zajmujący, bogato ilustrowany feljeton o pladze kradzieży domowych, pełen doskonałych wskazówek, jak ustrzedz przed złodziejami mieszkanie i jak się zachować wobec nich. Warto przeczytać korespondencję z Gdyni o wywozie cukru polskiego z tego portu zagranicę, godny uwagi jest artykuł o polskich orłach na murach Gdańska. Trudno wymieniać wszystkie artykuły i artykułki, składające się na piękny numer tego doskonałego pisma. Uzupelnieniem bogatej treści numeru są zwykle działy stałe, jak odcinek powieściowy, nowela, bajka dla dzieci, mody, humor, kącik Czytelników, rozrywki umysłowe i t. d.

## Meteor pod Janowcem?

Jednej z ostatnich nocy mieszkańcy Janowca usłyszeli huk podobny do wystrzału armatniego, któremu towarzyszył wielki ślup ognia.

Zjawisko to, które wywołało wielkie przerażenie, komentowano w najrozmaitszy sposób. Jedni twierdzili, że był to piorun lub meteoryt a inni znów są przekonani, że była to zapowiedź końca świata. (k)

## Znalezienie nieznanego zwłok

Na polach majątności Sobiejuchy w powiecie żnińskim znaleziono wczoraj w pobliżu stogów zwłoki nieznanego mężczyzny, mogącego liczyć około 30 lat. Śmierć musiała nastąpić krótko przed znalezieniem ciała, gdyż zwłoki były jeszcze ciepłe. Tożsamości nieznanego wskutek braku dokumentów nie zdołano ustalić. Również nie stwierdzono przyczyny śmierci, gdyż przy oględzinach zwłok nie zauważono żadnych śladów gwałtownej śmierci. (k)

## Napad bandytów

W lesie pod Ostromeckiem w powiecie bydgoskim napadnięto jadącego na rowerze mistrza rzeźnicznego Feliksa Dudziaka z Fordonu, który wioził znaczną sumę pieniędzy. Dudziaka zatrzymało dwóch zamaskowanych bandytów, lecz napadnięty zdołał się wyrwać. Napastnicy skradli mu jednak rower. Na doniesienie o napadzie, policja w Unisławiu i Fordonie zarządziła natychmiastową obławę, podczas której na moście fordoskim przytrzymał jednego z ban-

dytów i odebrano mu rewolwer i rower.

Bandytę odstawiono do więzienia w Toruniu. (k)

## Matka z dziećmi na ulicy

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł.) Wczoraj przed biuro wydziału opieki społ i szpitał zajechała dorożka z której wysiadła matka z dwojgiem dzieci. dorożkarz zaś zajął się znoszeniem rzeczy: dwóch koszy, walizki, kołyski, łózka i maszynny do szycia — na chodnik. Wkrótce zjawił się policjant, który polecił zabrać rzeczy z chodnika. Dorożkarz pojechał, zatrzymując się na rogu ul. Bederskiej i Dobrej. Tam przed I komisariatem szybko złożył rzeczy i nie chcąc zapłaty za jazdę — odjechał. Matka z dziećmi pozostała na chodniku.

Była to 36-letnia Antonina Kwiekowska, freblanka (jedno dziecko pół roku, drugie 4-letnie). Ze słów nieścisłejwynika, że przez 5 lat mieszkała, nie placąc za komorne u szwagra swego. Na tem tle wynikły scysje, tak, że dalszy pobyt tam stał się niemożliwy.

Kwiekowska chciała znaleźć inny dach nad głową i pisała podania do Opieki Społecznej, do innych instytucyj oraz do wybitnych osobistości. Wszystko jednak bez skutku.

## TEATRY

### „Młody las“

Dziś w Teatrze Polskim „Młody las“ po cenach popołudniowych, t. zn. od 40 groszy do 3,50 zł. Jest to bowiem jedno z ostatnich przedstawień tej świetnej sztuki z popisową kreacją Aleksandra Zelwerowicza, grającego rolę inspektora Pakotina. Gra całego zespołu z Sawicką, Zarembiną, Nowackim, Kreczmarem, Oskardem, Przyszańskim, Kwaskowskim i Kordowskim na czele oraz świetnie wyreżyserowane sceny zbiorowe i nad wyraz trafna obsada sztuki tworzą całość, stojącą na najwyższym poziomie artystycznym.

Jutro, t. j. w sobotę, powtórzenie doskonałej farsy „Hulla di Bulla“.

W próbach ostatnia nowość scen stołecznych, pełna napięcia sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego „Sarajevo 1914“. Premierę wyznaczono w przyszłym tygodniu.

### „Vivat Academia“

„Vivat Academia“ (Stary Heidelberg), przemiała i pełna uroku sztuka, wystawiana obecnie w Teatrze Nowym, posiada zupełnie odrębny rodzaj, dzięki pogodnej, czarującej atmosferze, promieniującej młodością i radością życia. Zajmująca, pełna sentymentu treść rozgrywa się na tle doskonale uchwyconych momentów z życia studjującej młodzieży, a romantyczny nastrój miasta akademickiego nadaje całej sztuce specjalnie sympatyczny charakter. Tę czarującą sztukę, gorąco przyjmowaną przez publiczność, urozmaicają liczne i piękne pieśni studenckie.

„Złote serduszko“ — bajka dla dzieci, którą Teatr Nowy wystawia w niedzielę, dnia 22 bm., o godz. 3.30 po południu, jest nowością, nigdzie nie graną i posiadającą zalety, które szczególnie interesują małych widzów. Zniżone ceny miejsc umożliwiają wszystkim sprawienie dzieciom tej niecodziennej i pożytecznej rozrywki.

### Teatr „Uśmiech“

„Kraina Uśmiechu“, jedna z najpiękniejszych operetek Fr. Lehara, jest obecnie codziennie wystawiana pod kierownictwem dyr. Z. Wojciechowskiego w nowym Teatrze „Uśmiech“ w Poznaniu.

W „Krainie Uśmiechu“ na tle nastrojowych dekoracyj, pomysłu prof. Jarockiego, zachwyca swym fascynującym głosem primadonna scen stołecznych p. H. Dudczówna, a pełna elegancji i uroku gra p. Fontanówny w egzotycznej roli księżniczki Dalekiego Wschodu jest wycechowany majstersztykiem aktorskim, to też nic dziwnego, że na każdym przedstawieniu entuzjastyczne oklaski widzów zmuszają naszą ulubienicę „Fontankę“ do licznych bisów. Gościnnie występy znakomitego tenora p. A. Raczkowskiego w dużej mierze przyczyniają się do wzrastającego powodzenia „Krainy uśmiechu“, a miłośnicy szczerzego i beztronskiego humoru owacyjnie przyjmują asa operetki polskiej i króla „uśmiechu“ p. Sendeckiego w jego niezrównanej roli porucznika Guca. Efektowne tańce układu baletmistrza K. Ostrowskiego tworzą barwne urozmaicenie widowiska, o którym z zachwytem mówi obecnie cały Poznań.



## Kobieta z pałeczką

Wielkie wydarzenie, jakim była w czasie wojny pierwsza konduktorka kolejowa, dzisiaj nie byłoby już wcale wielkiem wobec adwokatek, „sędzin” i policjantek, nie mówiąc o lekarkach i inżynierkach. W Skandynawji są podobno nawet „pastorki”. A mimo to pojawienie się kobiety przy pulpicie kapelmistrzowskim z pałeczką w rękę jest do dzisiaj sensacją. Przeżyła ją niedawno muzykalna Warszawa, gdy w Filharmonji ujęła batutę p. Antonja Brico, Amerykanka, i poprowadziła szereg utworów z precyzją i werwą, w niczem nie ustępującą męskiej. Przyznała to krytyka, a Poznań będzie miał sposobność zweryfikować tę opinię w niedzielę na koncercie symfonicznym w Teatrze Wielkim, gdzie ta sama pani-kapelmistrz (może: kapelmistrzini?) zadyryguje dziełami Beethovena, Brahmsa, Mozarta i Wagnera. Obfity program (dwie symfonie i dwie uwertury) i niezwykły popis kapelmistrzowski czynią ten wieczór szczególnie interesującym.



Trzej dostojni goście z Afganistanu — w środku król (Modzelewski), po lewej kanclerz (Janowski), po prawej min. finansów (Kordowski), którzy zawitali do Poznania i zbierają oklaski w Teatrze Polskim z okazji wystawienia arcyśmiesznej farsy warszawsko-egzotycznej „Hulla di Bulla”.

## SPORT

### Hokej na lodzie

Francja i Czechosłowacja 1:1. Zawody odbyły się w Paryżu.

### Piłka nożna

Doroczne rozgrywki o puchar redakcji „ABC” rozpoczyna się w przyszłą niedzielę, dnia 29 listopada. Rozgrywki w roku bieżącym wywołały duże zainteresowanie. Oprócz klubów miejscowych zgłosiły się również liczne drużyny z prowincji z „Sokołem” i „Polonią” z Leszna oraz wicemistrzem POZPN „Stella” z Gniezna na czele. Wspomniany puchar jest rozgrywany w roku bieżącym po raz czwarty. Dotychczas dwa razy zdobyła go „Warta” i w roku ubiegłym „Legja”. Losowanie nadchodzących rozgrywek odbyło się we środę i dało wynik następujący: o godz. 11: „HCP” i „Stella”; „Sparta” i „Skra”; „Olimpia” i „Korona”; „Legja”

II i „Czarni” oraz „Jutrznia” i „Pogoń” (Poznań); o godz. 14: „Warta” I i „Polsnania”; „Legja” I i „Szamotuly”; „HCP” I i „Sokol” II (Leszno); „Unja” (Kościelnia) i „Sokol” I (Leszno); „Polonia” I (Leszno) i „Sparta” II; „Polonia” (Poznań) i „Admira”. Bez gry do dalszych rozgrywek wchodzi „Polonia” II Leszno. Gospodarzami zawodów są kluby, wymienione na pierwszym miejscu.

### Pięściarstwo

Drużyna Błękitnych — Poznański Klub Bokserski. Powyższe zawody pięściarskie urządza w sobotę o godz. 20 w sali „Ośrodek” przy ul. Marcejańskiej ruchliwy „benjamin” boksu poznańskiego, „Poznański Klub Bokserski”.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Tęcza” wyświetla film pod tyt. „Noc w Yoshiwarze”. Egzotyczne to film jest dla nas zawsze taką nowością, że musi starczyć za resztę. Poza tem filmu, którego akcja rozgrywa się w Japonji, na podkreślenie zasługuje dobra gra aktorów o bardzo ciekawej masce mimicznej: Alfreda Abła i pani Mistudju. Reżyserja filmu jest poprawna, ale bez inwencji. Wartość filmu obniża niezbyt fortunnie skonstruowany scenariusz, któremu brak spójności. Film ten oglądaliśmy niedługo na ekranie kina „Casino”. Program uzupełniają popisy zespołu Truskowskiego (Ga)

Kino „Kapitol” wyświetla film pod tyt. „Gniazdo miłości”. Jest to przeciętna t. zw. wiedeńska komedijka. Z uzna-

niem należy podkreślić, że z dość banalnego i już mocno wygranego tematu reżyserja potrafiła wydobyć stosunkowo dużo. Akcja filmu wprawdzie nie zawsze toczy się w tempie żywym, ale posiada bardzo dużo wesołych momentów. Na czołe wykonawców wysuwa się ładnie uśmiechający się Harry Liedtke, zawsze doskonały w rolach lekkoduchów oraz chwylami nieco szarżujący Livio Pavanelli. (Ga)

## KONTO KOMITETU

niesienia pomocy biednym i bezrobotnym na miasto Poznań P. K. O. nr. 213 005.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 19. 11. (PAT.) Londyn za złoty 1 f. szt. 34,00; Paryż za 100 zł 286,50; Praga za 100 zł 377,1250—379,1250; Wiedeń za 100 zł czeki 79,41—79,89; Zurych za 100 zł 57,50; Berlin za 100 zł noty większe 47,175—47,575; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25—47,45; Gdańsk za 100 zł 57,52—57,63; telegr. wpłaty na Warszawę 57,47—57,60.

### GIELDA TOWAROWA

Warszawa, 19. 11. (PAT.) Zboże. — Żyto 27—27,50; pszenica dworska 29 do 29,50; pszenica zbiorowa 28—28,50; owies zbiorowy 23,50—24,50; jęczmień na kaszę 25—25,50; jęczmień browarniany 27—28; groch polny 28—31; groch Victoria 34 do 37; rzepak zimowy 34,50—36,50; koniczyzna czerwona 160—200; biała 250—375; mąka pszenna luksusowa 48—55; mąka pszenna „0000” — 43—48; mąka żytnia 42—45; otręby pszenne schale 18,50—19; średnie 17,50—18; żytnie 18—18,50; kuchylniane 27,50—28,50; rzepakowe 20,50 do 21,50; słonecznikowe 23,50—24,50; ziemniaki jadalne 5—6. Obroty średnie. Lwów, 19. 11. (PAT.) Zboże. — Żyto jednolite 26,25—26,50; jęczmień dworski jednolity 26,25—26,75; owies 26,25—26,75; mąka pszenna luksusowa 45,50—46,50. — Reszta notowań bez zmiany.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

# Kino „METROPOLIS” Od piątku, 20 listopada r. b. Kino „METROPOLIS”

Film, który pozwoli i każe zapomnieć o troskach dnia dzisiejszego, o ciężkim kryzysie gospodarczym! Arcykapitałna komedja — jakich mało!

# „CÓRKA DO WZIĘCIA — ŁOWY NA ZIĘCIA”

W rolach głównych: XENIA DESNI — HANNI WEISSE — LIVIO PAVANELLI — BRUNO KASTNER — LIDJA POTIECHINA

Na scenie wesoła i komiczna rewja p. t. „WSZYSKO DLA KOBIETY” oraz na liczne życzenia P. T. Publiczności w dalszym ciągu sensacja taneczna karawału 1932 r. „RUMBA”  
Początek seansów o godzinie 4.30 — 6.30 — 8.30 z 120 Przedsprzedaż biletów od 11.30 — 1.30 w pol. Tel 11-55

## Polowanie gminy Kopanica

wydzierżawi się w drodze publicznego przetargu dnia 28. 11. b. r. o godzinie 16.  
Warunki zostaną ogłoszone przed licytacją. Zbiórka w lokalu p. Józefa Kaczmarska.  
dw 1629 Feliks Kaczmarek, przew. Spółki Łow

Dla szybko decydującego się kupca.  
Z powodu wyjazdu sprzedam moją nieruchomość w Gnieźnie przy ruchliwej ulicy za cenę 40 000 zł, roczny dochód wynosi 5 500 zł nie licząc własnego mieszkania 2 pokoi i kuchni. Obciążenie 11 500 zł. Informację udzieli Gurtler. Gniezno, Warszawska 28. nw 7 349

5 KUPNA  
Korek izolacyjny  
kupie okazynie około 300 m kw. 10 cm grubych płyt korkowych. Oferty z ceną do Kurjera Pozn. zdp 85 965

22 ROZMAITE  
Bacznosc  
wykonuje się dla wszelkiego rodzaju nóg cierpiących obawie ortopedycznej. Maciejczak. Niegolewskich 8. zdw 85 559

27 SZUKA PRA...  
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukiwających posady w tej rubryce. Bierzemy po jednej stronie cen drobnych

Piekarz  
który samodzielnie pracował, szuka posady. Zgłoszenia: St. Jarmań. Janczewo poczta Damasławek. powiat Znin. zdw 85 171

Poszukuję  
posady do wszelkich prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdw 85 622

Dziewczyna  
wiejska starsza, kucharka samodzielna pieczywo, zaprawianie hodowla drobiu, prasowanie sztywnej bielizny, poszukuje posady od 1. 12 lub 1. 1. 32 r. — Kwiatkowska, Wybickiego 15 m. 8. zdw 85 620

Młodzieniec  
z lepszym wykształceniem, zna język niemiecki, szuka początkującej posady w biurze. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 85 640

Dziewczyna  
szuka posady do wszystkiego. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 85 723

Drogerzysta  
młodszy dyplomowany biegły w swym zawodzie poszukuje posady zaraz. Wymagania skromne. Kazimierz Werwiński Bnin powiat Śrem zdw 84 643

25 WOLNE MIEJSCA  
Fryzjerka  
dzielna potrzebna zaraz. — Adres Kurjer Poznański z 119

Dziewczyna  
do dziecka, Kraszewskiego 12 III lewo. zdw 85 602

## Przedpłata

na grudzień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnemi do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośniami przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc grudzień	4,00	1,01	5,01

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc grudzień	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Pokwitowanie przodu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

dnia